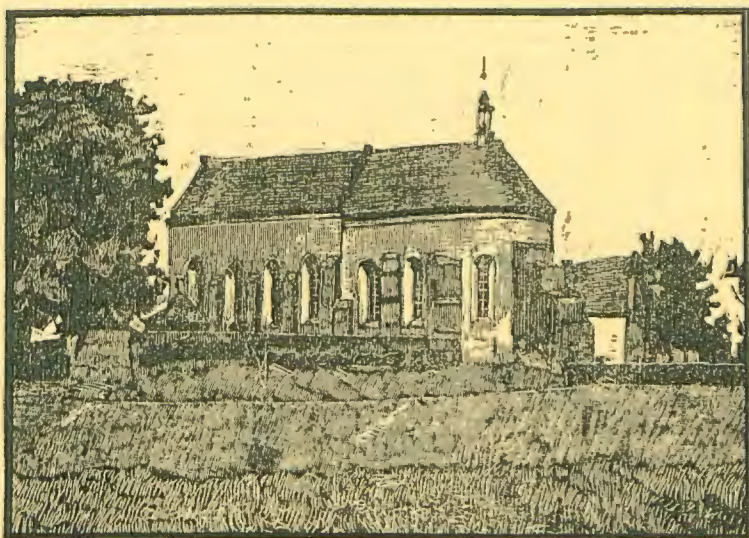


WŁADYSŁAW GRAF



OSTRESZÓW

**KLASZTOR
POBERNARDYŃSKI**

WŁADYSŁAW GRAF



OSTRESZÓW

**KLASZTOR
POBERNARDYŃSKI**

Projekt okładek
i strony tytułowej -
Władysław Graf
z wykorzystaniem
drzeworytu
Antoniego Serbeńskiego

Wydawca ::

Muzeum Regionalne im. Władysława Goluśa w Ostroczkowie

S P I S T R E S Ć I

| | str. |
|---|------|
| Wstęp | |
| Klasztor drewniany | |
| Klasztor murowany | |
| Ojcowie Bernardyni | |
| Gmina ewangelicka | |
| Szkoła publiczna | |
| Pod opieką Fary | |
| W czasie okupacji hitlerowskiej | |
| Zgromadzenie Sióstr Największej Rodziny z Hezeretu | |
| Ostatnie odkrycia | |
| Zródła i materiały | |
| Prawa czy legenda | |

W S T Ę P

Pobył Bernardynów opisano w "Zeszycie (strzeszowski)" nr 112 p.t. "Ostrzeszów - zakon CO Bernardynów".

W tym zeszycie odniosę się do historii zabudowań klasztoru pobernardynskiego od 1638 do 1932 roku, t.j do czasu przybycia Zpromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny. Ale to już inne historie wymagające oddzielnego zapisu.

Autor

KLASZTOR DREWNIANY

Historycy dowodzą, że OO Bernardyni osiedlili się w Ostrzeszowie już w 1616 roku, choć niektórzy z nich twierdzą, że był to rok 1638. Skoro przybyli do Ostrzeszowa, musieli gdzieś zamieszkać. Prawdopodobnie korzystali z zabudowań mieszkalnych ostrzeszowskiej Fery oraz w domach mieszkańców miasta.

Na mocy zezwolenia Sejmu Warszawskiego w 1659 roku, ziemianstwo i zakonnicy rozpoczęli budowanie kościoła, klasztoru, budynków gospodarczych i ogrodzenia oddzielającego klasztor od sąsiedztwa. W czasie najazdu szwedzkiego w pierwszej połowie XVII wieku drewniane zabudowania klasztoru zostały spalone.

Z tego okresu nie zachowały się żadne ryciny i zapisy kronikerskie oraz archiwa miejskie i kościelne. Możemy snuć domniemania, że zabudowania klasztorne składały się z kościoła, budynku mieszkalnego, z budowań gospodarczych oraz sadu i ogrodu. Wszystkie budowle i ogrodzenia były z drewna, prawdopodobnie na kamiennych podstywnach lub wystających z nad ziemi kamiennych fundamentach. Budynki były parterowe.

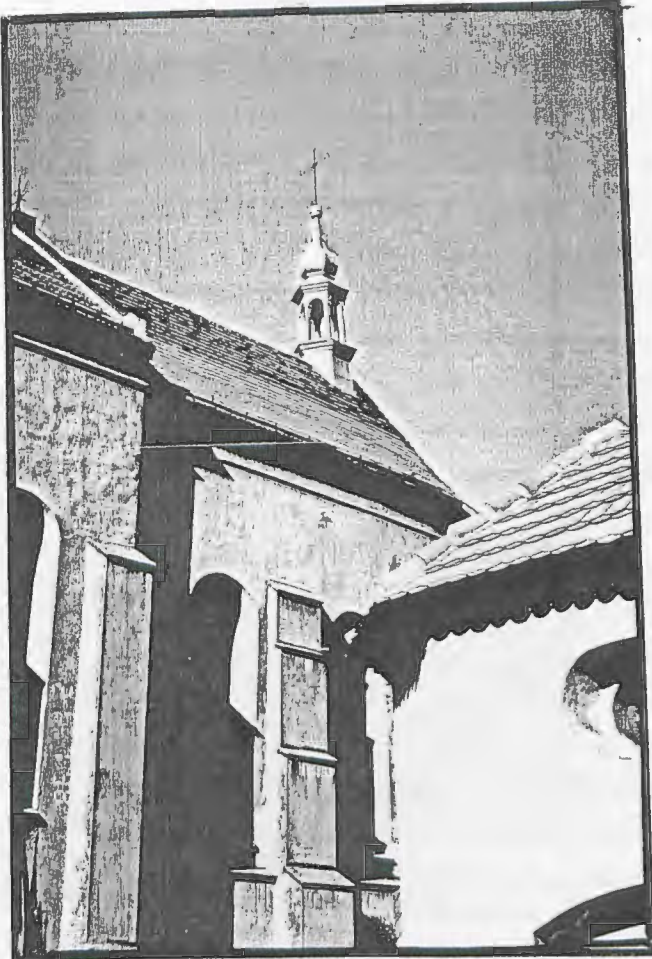
KLASZTOR MUROWANY

Obecny klasztor i kościół zostały wybudowane w latach 1690-1740. Długo trwającą budowę przez 60 lat uświęciła konsekracja kościoła we wrześniu 1741 roku przez biskupa wrocławskiego ks. Elicze Sommerfelda.

Klasztor pobudowano na gruncie nadanym Ojcom Bernardynom na mocy uchwały sejmu z 1632 roku, potwierdzającej podanie przez króla polskiego Władysława IV w treści: "Volumine legum III 328 -

Przywilej na plac OO. Bernardynom na gruncie zamku ostrzeszowskiego
Wydzielony przy kościele od Nas dany authontate praesentis
Conventus aprobujemy i onym ten plac wiecznymi czasy do klasztoru
ich tamże nowo założonego incorporujemy".

Powyższy cytet wybrany z treści książki Radcy Duchownego Michała
Perlińskiego - proboszcza ostrzeszowskiego.



Fot. Władysław Graf
FRAGMENT BUDOWLI POKLASZTORYCH

Czas bezlitośnie upływał, a z nim zmieniali się mieszkańcy klasztoru. W chronologicznym zapisie można odnotować :

- Ojcowie Bernardyni,
- gmina ewangelicka,
- administracje miejska i powiatowa,
- pod opieką ostrzeszowskiej Fary.

OJCOWIE BERNARDYNI

Zakonnicy Bernardyni osiedlili się w ostrzeszowie w 1638 r. i mieszkali w klasztorze do 1833 r., kiedy to rząd pruski zakazał przyjmowanie do klasztoru nowych kandydatów.

GMINA EWANGELICKA

W 1840 r. całość dóbr klasztornych przekazano gminie ewangelickiej, w tym zabudowanie mieszkalne i kościół.

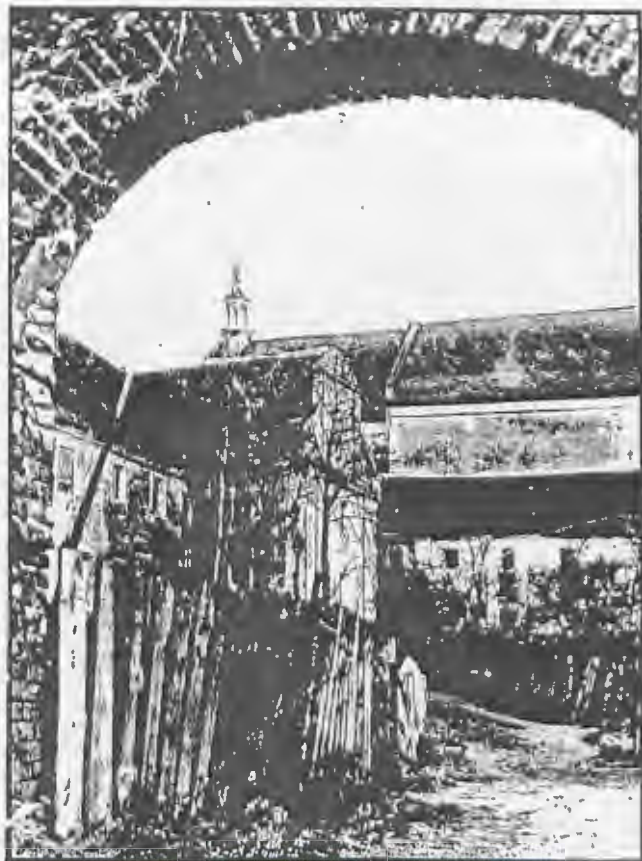
SZKOŁA PUBLICZNA

W 1838 r. budynki klasztorne bez kościoła przekazano na potrzeby szkoły. Urządzono tam 4 sale lekcyjne i 3 mieszkania dla nauczycieli.

W okresie " Kulturkampf " /walki rządu pruskiego z kościołem katolickim i polskością w latach 1872-1887, nadal korzystano z pomieszczeń poklasztornych. Znajdowały się już tylko 2 klasy szkolne i mieszkanie dla nauczycieli. Nauka prowadzona była w języku niemieckim. Nauczyciele pochodzenia polskiego, w tajemnicy przed zaborcą uczyli dzieci polskie w języku polskim. W 1919 r. dozory szkolne - katolicki i ewangelicki uchwały zwrócić katolikom cele poklasztorne, budynki gospodarcze i parcele wraz z ogrodami.

Po odzyskaniu niepodległości polski, w 1919 roku władze miejskie oparały się z lokalizacją szkół, przenosząc je na teren miasta.

W budynkach poklasztornych zaprzestano nauczanie i wyprowadzono nauczycieli. Wtedy izby poklasztorne miasto przekazało na cele socjalne, wprowadzając mieszkańców z biednej sfery. Nowi lokatorzy doprowadzili substancję budynków do znacznego zniszczenia. Przez ponad 10 lat niszczeniu ulegały mieszkania i otoczenie budynków. Wejście na teren zabudowań poklasztornych było od strony północnej - obecnie ulicy Leśnej.



WEJŚCIE NA TEREN
MIESZKAŃ W KLASZTORZE
WIDZIANE OD STRONY
PÓŁNOCNEJ PRZY
OBECNEJ ULICY
LEŚNEJ

Fot. Władysław Graf /1932 r./

FOD OPIEKĄ FARY

W czasie międzywojennym od 1919 roku do objęcia troski o kościół pobernerdyński w 1932 roku przez Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, kościół znalazł się pod opieką ostrzeszowskiej Fary, jako kościół filialny. W zapisie księdza Radcy Michała Ferlińskiego czytamy :

"NABOŻEŃSTWA.

W kościele tym dziś odbywa się dnia 8 grudnia odpust, w uroczystość Niepokalanego Pocięcia Najj. Panny Maryi, koszty ponosi parafia. Przywilej odpustowy nosi datę : 30 sierpnia r. 1870 na wieczne czasy. W drugie święto Wielkanocne i Zielonych Świątek ksiądz o 10 godzinie rano prowadzi z Fary procesję bez Naj. w. Sakramentu do tego kościoła. Tu ma kazanie i sumę i procesję odprowadza do Fary. W niedzielę podczas oktawy Bożego Ciała jest w tym kościele o 10 godzinie rano procesja do 4 ołtarzy z Najświętszym Sakramentem, potem kazanie i suma. Dnia 15 kwietnia w dzień św. Marka ewangelisty i w jednym z trzech dni krzyżowych ksiądz prowadzi z Fary bez Naj. w. Sakramentu procesję do Fary. Przez cały miesiąc czerwiec z wyjątkiem dni w czasie oktawy Bożego Ciała odbywa się tu nabożeństwo do Naj. w. Serca Jezusowego. Prócz tego ma tu ksiądz mszę św. ilekroć jest przesyłany przez parafian w dni powszednie - nigdy w niedziele i święta wyjąwszy wyżej wymienione dni."

W CZASIE OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

W czasie okupacji hitlerowskiej /1939-1945/ kościół pobernerdyński uległ znacznemu zniszczeniu. Niemcy hitlerowskie zaplanowali przeznaczenie kościoła na cele Hitlerjugend. Miało tu powstać ośrodek dla niemieckiej młodzieży. Planowano z kościoła urządzić kino-teatr. W tym celu zwieziono materiały budowlane, jak deski, żwir, wapno, cement i inne.

Składowane zostały na zapleczu klasztoru od strony północnej. Klęska Niemiec hitlerowskich w drugiej wojnie światowej udaremniży ten zamiar. Po wojnie - Siostry Nazaretanki wykorzystywały ten budynek na remont zdevastowanego klasztoru i kościoła.



WIDOK NA KLASZTOR OD STRONY PÓŁNOCNEJ
POWIJMOWANE: OKNA - ZNISZCZONE OTOCZENIE.

Fot. Władysław Graf /1943 r./



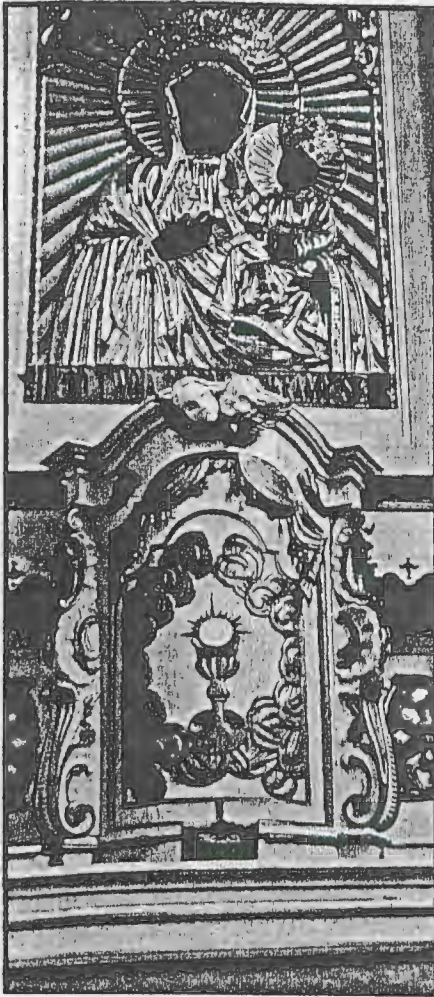
Fot. Władysław Graf /1943 r./

TABLICA NA BRAMIE WEJŚCIA NA CMENTARZ PRZYKOŚCIELNY
OD STRONY POŁUDNIOWEJ : "WEJŚCIE TYLKO ZA ZEZWOLENIEM
MIEJSCOWEJ POLICJI"



Fot. Władysław Graf /1949 r./

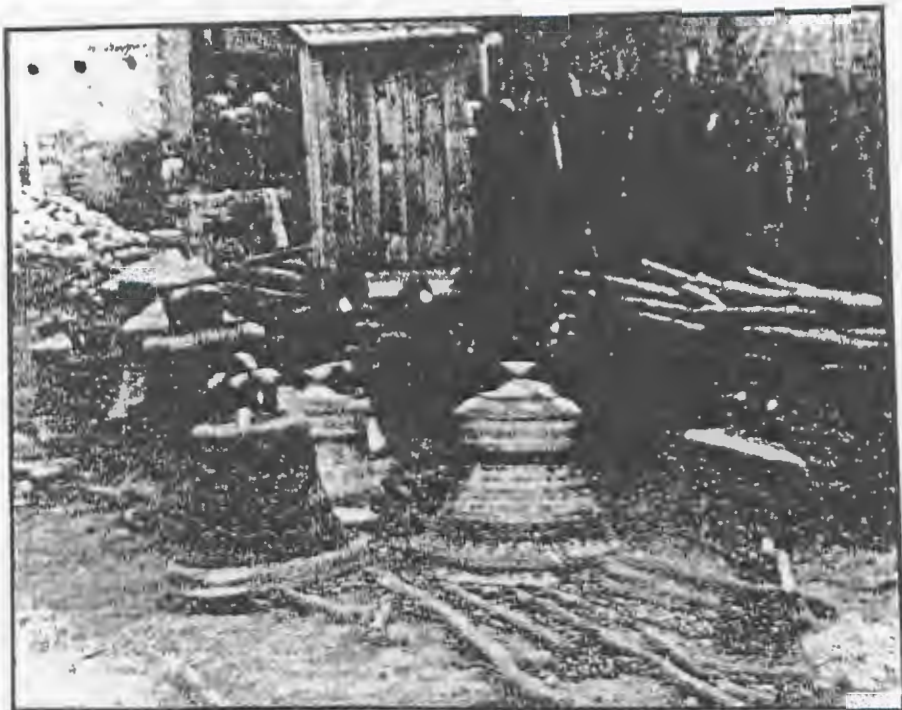
ZDEWASTOWANA KRUCHTA KOŚCIOŁA.
NA ZDJĘCIU WIDOCZNY ZNISZCZONY PIEC GRZEWczy
OCIEPLAJĄCY NAWĘ KOŚCIOŁA



Rot. Władysław Gref /1943 r./

FRAGMENT OLTARZA GŁÓWNEGO.

NA ZDJĘCIU : WYŁAMANA DOLNA OBUDOWA
TABERNAKULUM



Fot. Władysław Graf /1943 r./

DZWONY Z KŚCIOŁÓW OSTRZESZOWSKICH ZRABOWANE PRZEZ
NIEMCÓW W CZASIE OKUPACJI HITLEROWSKIEJ.
wśród tych - DWA Z KLASZTORU POBERNARDYŃSKIEGO.



Pot. Władysław Graf /2000 r./

TABLICA NA WEJŚCIU NA CMENTARZ PRZYKOŚCIELNY
OD STRONY POŁUDNIOWEJ.

ZGROMADZENIE SIÓSTR NAJSWIETSZEJ RODZINY Z NAZARETU

W latach 1933-1934 z inicjatywy proboszcza ostrzeszowskiego ks.Grzegorza Kucharskiego,przekazano pomieszczenia klasztoru Zgromadzeniu Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu.Przeznaczony obiekt klasztoru był nadal własnością Ojców Bernardynów.

Dnia 11 lutego 1933 roku generał Zarządu Prowincji Wielkopolskiej OO Franciszkanów - kardynał August Hlond wyraził zgodę na zasiedlenie przez siostry Nazaretanki,co również akceptował prowincjał zakonu OO Bernardynów August Grabor.Akt notarialny dot.przewłaszczenia został spisany 12 grudnia 1933 roku.

Dnia 28 czerwca 1934 roku Sąd Grodzki w Ostrzeszowie oficjalnie przewłaszczył klasztor,kościół i ziemię,ze Zgromadzenia OO Franciszkanów na Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu.

FRAWDA CZY LEGENDA

Wiele publikacji dot.klasztoru pobernardyńskiego w Ostrzeszowie zamieszczało opis zasuwki obrazu z głównego ołtarza klasztoru, przedstawiający Matkę Boską Anielską.Ksiądz Redca Michał Perliński w1920 roku o tym obrazie tak napisał :

"W r.1638 zbudowano w Ostrzeszowie z drzewa cele klasztorne, kościół i budynki gospodarcze OO.Bernardynów.Zakonnicy ci mieli do 3 ołtarzy w kościele obrazy przedstawiające zderzenia ze życia św.Franciszka i św.Bernardyna,nie mieli obrazu Matki Boskiej Anielakiej,przypominającego ważne chwile ze życia św.Franciszka. Ulubionym bowiem miejscem modlitwy św.Franciszka był mały kościółek Matki Boskiej Anielskiej,na dolinie Spoletańskiej pod Asyżem położony.

Święty odnowił ten kościółek i założył przy nim pierwszy klasztor swej reguły. Kościółek ten nazwano Porciunculą, częsteczką dlatego, że stał na małym gruncie do Benedyktynów należącym a przez nich odstąpionym dla klasztoru św. Franciszka. Stolica Apostolska potwierdziła ten dar Benedyktynów, kościółkowi z obrazem Matki Boskiej Anielskiej nadała wielki odpust i nakazała uroczystość M.B.A. czyli Porciunculę obchodzić zawsze d. 2 sierpnia. OO. Bernardyni smucili się w Ostrzeszowie, że nie mogli nigdzie dostać obrazu M. Boskiej Anielskiej.

W Ostrzeszowie w onczas był starostą Andrzej Siewierski, herbu Czołczyk, dziedzic Parzynowa i przyległości. Złożony ciężką chorobą ślubował, że skoro wyzdrowieje, założy w swoich dobrach Parzynowskich kościół Matki Boskiej Anielskiej z klasztorem OO. Bernardynów. Wyzdrowiał, ale podczas choroby jego zapadła uchwała szlachty powiatu ostrzeszowskiego aby klasztor Bernardynów założyć w Ostrzeszowie. Starosta z wielkim żalem poddał się tej uchwale. Klasztoru w swoich dobrach nie fundował, ale postarał się o obraz Matki Boskiej Anielskiej. Długie lata kazyła wieść między ludem w okolicy Parzynowa, że klasztor był pod Parzynowem zbudowany. On miał być założony lecz nie został założony. Starosta Siewierski pojechał do Fragi czeskiej i po długich prośbach otrzymał od OO. Bernardynów Praskich obraz ten bez ram, przysłany z Włoch dla klasztoru Bernardyńskiego, założonego w jakimś miasteczku w Czechach. Kazał w Pradze wyrzeźbić ramy i pozłocić, wziął je razem z tym obrazem Matki Boskiej Anielskiej, powrócił do Ostrzeszowa i ofiarował klasztorowi Bernardynów. Zakonnicy umieścili obraz we wilekim ołtarzu swego kościoła, postarali się o odpust i odtąd dnia 2-go sierpnia odbywa się uroczystość Matki Boskiej Anielskiej w klasztorze ostrzeszowskim, dokąd nawet z dalszej okolicy

liczne przybywały kompanje pobożnych pielgrzymów i trwało to do r.1838.Wtenczas rząd pruski wydalił pozostałych OO.Bernardynów z klasztoru,kościół zamknął i klucze skonfiskował.W r.1845 na liczne prośby parafian ostrzeszowskich i sterzenie władzy Duchownej klucze od kościoła oddał i pozwolił odprawiać nabożeństwo tylko księżom świeckim,co się też do dziś dnia dzieje.

W r.1655 Szwedzi openowali Ostrzeszów,zamek,klasztor i przedmieście.Z początku zachowali się spokojnie.Zakonnicy jednak uszli, w klasztorze pozostał tylko stary braciszek.Założą w celach i innych budynkach klasztornych stanął wyższy oficer ze swym oddziałem,zamknął kościół i klucze wziął do siebie.Miał zwyczaj co dzień reno z owym braciszkiem otwierać kościół,stać przed wielkim ołtarzem,wpatrywać się w obraz Matki Boskiej Anielskiej,szeptać niezrozumiałe słowa,ukłonić się,wyjść z kościoła,zamknąć go,brać klucze ze sobą i udawać się do miasta do cechmistrza szewców.Żołnierzom szwedzkim surowo przykazał, szenować owego braciszka,który mieszkał w małej celce.Po nowym roku 1666 nadeszła wieść,że Szwedzi nie mogli zdobyć Jasnohorskiego klasztoru,którego bronił X.Kordecki ze szczupłą załogą polską.W ostrzeszowie wzruszył się jakiś ruch między wojskiem szwedzkim.Na nową wieść że wojsko polskie zbliża się ku Wieluniowi,ów starszy oficer wziął ze sobą owego starego braciszka, 2 żołnierzy szwedzkich,otworzył kościół,stanął przed owym obrazem, poszeptał kilka słów,ukłonił się,rozkazał ów obraz wyjąć z ołtarza i ramy odłączyć od obrazu.

Potem obraz owinął w białą chustę,wziął ze sobą,zamknął kościół,z kluczem i owym obrazem udał się do miasta do cechmistrza szewców,u którego pozostawił klucze,obraz i list no łecinie napisany, nakazując ostro cechmistrzowi,aby klucze,obraz i list oddał gwardyanowi gdy powróci ze zakonnikami do klasztoru.

Poczem pożegnawszy się w klasztorze z owym braciszkiem, szybko ruszył na czele swego oddziału drogą do Sycowa. Po jego odejściu reszta Szwedów obrabowała miasto, przedmieście i probostwo, zapaliła dach na zamku, kościele farnym, spaliła klasztor, kościół, budynki gospodarcze klasztorne, ludność stawiającą opór wymordowała. Farę obok zamku była jedynym budynkiem murowanym w mieście. Po spełnieniu dachów na Farze i zamku, ocalały mury a Szwedzi uciekli, wojsko polskie przyszło za późno, zastało miasto spalone i wyludnione. Dw cechmistrz z ludnością schronił się w borach i lasach wielkich powiatu ostrzeszowskiego. Gdy gwardyan ze zakonnikami powrócił do Ostrzeszowa, ów cechmistrz zjawił się u niego i wręczył mu klucze spalonego kościoła, obraz Matki B. Anielski i list. Gwardyan od niego dowiedział się o wszystkich szczegółach postępowania owego oficera. W r. 1715 dnia 2 sierpnia w samą uroczystość M. B. Anielskiej rano, zajechał jakiś pan z panią i prosił furtyana, aby oznajmił swe przybycie gwardyanowi. Przyjęty przez gwardyana prosił o pozwolenie pomodlenia się w kościele przed obrazem M. P. Anielskiej. Po modlitwie żegnając gwardyana wręczył mu hojną ofiarę na potrzeby klasztoru i wyjawiał swe nazwisko, pan ten nazywał się Halsyn, szlachcic kurlandzki, ożeniony z polką, był synem owego starszego oficera. Kilku członków rodziny Hysynów służyło w polskim wojsku i w polskiej administracji. Taka jest historia tego obrazu, czerpana z notatek, przechowywanych w aktach plebańskich w Ostrzeszowie."

OSTATNIE ODKRYCIA

Dokonanie odkrycia namalowanej głowy orła w podziemiach klasztoru Ojców bernardynów w Ostrzeszowie opisała Pani Monika Kocińska na łamach Twojego Pulsu Tygodnia z dnia 9 lutego 2010 roku, w treści :

"Kilka miesięcy temu w podziemiach kościoła sióstr nazaretanek ostrzeszowski artysta Tadeusz Kut przez przypadek natrafił na namalowanego w 1910 roku orła, otoczonego liśćmi wawrzynu. To mogli namalować pierwsi harcerze - twierdzi Kut. Nie sądzę - mówi Władysław Graf. O tym, co tak naprawdę ukrywają podziemia naszego kościoła nikt do końca nie wie - wyznaje tajemniczo siostra Bożysława. Każdy, kto tylko tutaj przyjdzie, odnajduje coś nowego, czego jeszcze nikt nie widział. Świadczy chociażby o tym nie tak dawno odkryty na jednym z filarów orzeł. To było naprawdę niespodziewane odkrycie, wręcz Tadeusz Kut, ostrzeszowski artysta. Był akurat czerwiec, miałem tutaj w podziemiach u sióstr wystawę i oświetlałiśmy podziemia, wtedy jedno ze światła padło na ten filar - wskazuje palcem Kut. Na filarze widać namalowanego złotymi farbami orła, otoczonego bordowymi liśćmi wawrzynu. W Poznaniu - to na liście wawrzynu mówią liście bobkowe - śmieje się Kut. Ale żarty żartami, tutaj trzeba popatrzeć na fakty, bo tuż pod orłem namalowana jest data 1910 i nazwiska dwóch ostrzeszowian : malarza Rapióra i piekarza Libnera. Po przeciwnej stronie namalowany jest monogram z literkami J.R. To prawdopodobnie są inicjały Rapióra, bo wydaje mi się, że on miał na imię Jerzy. Tam na drugim filarze tymi samymi farbami napisane jest nazwisko Romana Małyszki, również ostrzeszowianina.

ORZEŁ AGRESYWNY

- Kiedy to odkryłem to zrobiłem kilka zdjęć i przez to ostatnie pół roku próbowałem dociec, kto i po co mógł to tu namalować - wyjaśnienia Kut. Dowiedziałem się, że kiedy Rapiór i Libner to malowali mieli po 16 lat i byli uczniami warsztatów malarskich u pana Sarnowskiego. Ale tu trzeba podkreślić coś innego, bo kiedy ci chłopcy to malowali był przecież okres zaborów i oni musieli się wykazać ogromną odwagą, żeby coś takiego zrobić.

Dlaczego malowidła odkryto tak późno? - Bo tu była taka ścianka i jak były te wykopy, to tę ściankę wyburzono i zrobiono tutaj dostęp - wyjaśnienia męzczyzna.

Zdaniem Kute autorami malowideł mogli być pierwsi harcerze z terenu ziem ostrzeszowskich. Musieli oni być związani jakoż z tym miejscem, może odbywali tu jakieś spotkania - zastanawia się malarz. Dziwne jest to, że ten orzeł jest bardzo podobny do herbu Ostrzeszowa z roku 1864. tylko że tamten miał krótsze gałązki wyrzynu. Ten orzeł jest też bardziej agresywny, bo ma język wystawiony, a wszystkie herby ostrzeszowskie mają pokojowy wygląd i dziób zamknięty.

DO ROZSZYFRWANIA

Kut zaciekwiony pochodzeniem znaleziska postanowił, jak sam podkreśla, zasięgnąć opinii u żywej historii Ostrzeszowa, czyli Władysława Grafa. Nie dociekałem, kto mógł tego orła namalować, ale na pewno nie byli to pierwsi harcerze, ponieważ oni w Ostrzeszowie zaczęli działać w 1910 roku - mówi Graf. Ja to wszystko znam z opowiadań ojca, bo on w tym ~~XXXXXXXX~~ gronie też uczestniczył. Poza tym w 1910 roku herb miasta był zupełnie inny, wtedy to orzeł był czarny, głowę miał odwróconą w drugą stronę, dlatego też coś tu nie gra.

Ale to już trzeba na miejscu zbadać, bo to jest historia, którą trzeba rozszyfrować. Muszę na spokojnie wszystkie fakty i okoliczności złączyć razem i jakoś wypośredkować domniemanie, bo nie ma na to żadnych dowodów.

Grzegorz zapewne jednak, że to nazwisko nie mające żadnych powiązań z hercerstwem.

OBOK ORŁA KOŚCI

Z badań przeprowadzonych przez wrocławskich archeologów wynika, że w miejscu gdzie namalowano orła odbywały się pochówki zakonników klasztoru i fundatorów - przyznaje siostra Bożysława. Z lewej strony kładziono trumny. Jak trumien już było dużo, to je otwierano i zbierano razem i zakopywano po prawej stronie podziemi. Przybyszcza, że po wojnie siostry, bo nie sądzę, że byli to Niemcy, zrobiły porządki i zabrały te wszystkie kości i zabetonowały je pod prezbiterium, bo właśnie tam jest masa ludzkich kości.

PRACE RUSZĄ W 2011

To, jakie skarby odkryją ostrzeszowskie podziemie okaże się najprawdopodobniej w 2011, bo właśnie pełną parą ruszać mają tam prace konserwatorskie. Będzie założona posadzka, konserwatorzy twierdzą również, że będzie trzeba zakonserwować całość podziemi, czyli wszystkie tynki - wylicza siostra Bożysława. Dla potrzeb osób niepełnosprawnych będzie my musieli przebudować też całe wejście do podziemi, i tak całkiem niedawno okazało się właśnie, że przy wejściu do podziemi, na słabości 1,5 m coś jest, ale nie wiadomo jeszcze co. Może tam jest jakiś pierwotny bruk, a może jakieś pozostałości po budowlu."



Fot. Tadeusz Kute

FOTOGRAFIA GŁOWY ORŁA W PODZIEMIACH KLASZTORU
POBERNARDYŃSKIEGO NA JEDNYM Z FILARÓW PODZIEMIA,
NA SZARYM TYNKU NAMALOWANO GŁOWĘ ORŁA OTOCZONEGO
LIŚCMI LAUROWYMI FARBA W CIEMNO-ZÓŁTYM KOLORZE



Fot. Siostry Bożysławe
SIOSTRA BOŻYSŁAWA, ZAJMUJĄCA SIĘ HISTORIĄ KLASZTORU POBERNARDYŃSKIEGO
W OSTRZESZOWIE, UTRWAŁIŁA NA ZDJĘCIU PANA TADEUSZA KUTĘ W TOWARZYSTWIE
SIOSTRY KAMILII

ZAKOŃCZENIE

Orła w klasztorze pobernardyńskim sprzed stu lat, odkrył w 2010 roku artysta malarz Pan Tedeusz Kuta z Ostrzeszowa. Kontrowersyjne jest ustalenie nazwiska malarza oraz roku jego namalowania. Istnieje wersja, że autorami są ostrzeszowscy malarze Kapiór i Libner. Jednak w tym czasie byli zatrudnieni przez mistrza malarskiego Klemensa Sernowskiego w Berlinie. Mogli też przyjechać do Ostrzeszowa na urlop i złożyli swoje podpisy pod istniejącym już malunkiem. Niektórzy twierdzą, że melowidło pochodzi ze średniowiecza. Na te sugestie mogą dać odpowiedź tylko profesjonaliści, ustalając wiek farby oraz inne dowody, które doprowadzą do prawdy.

Władysław Graj

Zróżdka i materiały

Pisane : ks.Radca Michał Ferliński - "Wspomnienia o mieście
Ostrzeszowie bliższej jego i dalszej okolicy"
Ostrzeszów 1920 r.

Monika Kocińska - "Orzeł w liściach laurowych"
- tygodnik Twój Puls Tygodnie z 9 lutego 2010 r.

Fotografie : - Tadeusz Kuta z Ostrzeszowa,
- Władysław Graf z Ostrzeszowa,
- Siostra Bożysława - Nazaretanka.

N O T A T K I

113

Z CYKLU: ZESZYTY OSTRZESZOWSKIE

2011